Nowiny

czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczne z dostawą do domu 1,50 zł.
Cena numeru 15 gr

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Tarnowskie Góry, Rynek 13 — Tel. 1034

REKLAMY: 0,20 zł. za 1 łam. wiersz mm
OGŁOSZENIA według umowy

Rok III | Tarnowskie Góry dnia 27 września 1932 r. | Nr. 81

Przypominamy!..

Kiedy zostaną osądzeni i ukarani „bohaterowie" afery przemytniczej maszyn drukarskich z Bytomia do Radzionkowa?

W Rudzie Śląskiej w powiecie Świętochłowickim funkcjonarjusze Straży Granicznej przytrzymali bezrobotnego **Karola Piątka**, który przemycał **maszynę drukarską z Bytomia do Katowic**. Pierwszą część maszyny Piątek już przemycił przed kilku dniami i oddał swojemu mocodawcy **Jakóbowi Bronnerowi**, zamieszkałemu **w Katowicach przy ul. Kościelnej.**

Bronner mieszkał dawniej w Berlinie i zamierzał sprowadzić ową maszynę, wartości 140 zł., na drodze legalnej. Cło w wysokości 90 zł., **chciał uiścić**. Istnieje jednak zakaz przywozu maszyn drukarskich do Polski, wobec czego Bronner **na legalnej drodze maszyny drukarskiej sprowadzić nie mógł**. Poznał on się w Rudzie Śląskiej z trzema bezrobotnymi, wśród których był Karol Piątek, i ci obiecali **mu za cenę 100 złotych**, ową maszynę dostarczyć do Katowic. Piątek miał przy tem jednak „pecha" i został przychwycony i **zamknięty w więzieniu**. Odpowiadać on będzie razem z swoim mocodawcą, p. Bronnerem, przed sądem i sprawiedliwa kara go nie minie.

Ale powyższa sprawa przypomina nam żywo, wielką aferę przemytniczą maszyn drukarskich. W dniu 2 maja br. szmuglowano przez zieloną granicę **trzy pełne samochody ciężarowe maszyn drukarskich i dotąd nikt z przemytników nie został aresztowany**, a **o całej sprawie jakoś głucho.**

Pisaliśmy swego czasu, że w aferę przemytniczą maszyn drukarskich, które przeszmuglowano z Bytomia na odcinku granicznym pod Blachówką w powiecie Tarnogórskim, wmieszane są następujące osoby: **poseł na Sejm Polski, naczelnik gminy Radzionków p. Jerzy Ziętek, poseł na Sejm Śląski, aptekarz z Radzionkowa p. Emil Gajdas, żona p. Gajdasa, inspektor Straży Granicznej p. Krogulski, funkcjonarjusze Straży Granicznej Berski, Stępień i Magiera, leśniczy Schubert, zarząd kopalni „Radzionków" i wreszcie szofer kopalni Radzionków.**

Wyżej wymienieni przemycili wspólnie przez zieloną granicę, maszyny drukarskie wartości **około 50,000 zł.** Szczegóły tej sensacyjnej afery przemytniczej podaliśmy w dniach 22 i 24 maja br. Za nami, kilka dni później, powtórzyła te rewelacje cała prasa śląska i polska.

Dziwi nas również, że z pośród **przemytników nikt nie został aresztowany.** Jeżeli się „m a ł y c h" przemytników aresztuje to w demokratycznym państwie, należałoby postąpić podobnie z „w i e l k i m i".

Panowie posłowie-przemytnicy w niedługim czasie udadzą się do sejmów na narady i **pracować będą nad projektami nowych ustaw.** Czy społeczeństwo może mieć do nich zaufanie, **jeżeli nie próbowali nawet oczyścić się z zarzutów, przez nas stawianych.** W kłopotliwem położeniu znajdą się również inni posłowie, którzy razem z nimi **zasiadać mają na sali obrad.**

Nikt wiadomości naszych nie prostował. Nikt nas **nie zaskarżył za rozgłaszanie wiadomości nieprawdziwych.** Zaatakowani **milczą**, bo wiedzą, **że są winni.**

Dziwi nas jednak niezmiernie, **milczenie pana prokuratora.** Sprawa przemytu jest przecież **tak jasną.** Sądy niemieckie, które również ją rozpatrywały, **zasądziły winnych na wysokie kary pieniężne.** Zarząd kopalni „Beuthen", to jest ten sam co kopalni **„Radzionków"**, zasądzony przez sądy niemieckie, **dawno już karę uiścił.** Dlaczego nie stanęli wymienieni przez nas przemytnicy **przed sądami polskimi?** Wszak Skarb Państwa poszkodowany został również **na dziesiątki tysięcy złotych.**

Inspektor Straży Granicznej, p. Krogulski, **dostał awans**, przeniesiono go bowiem do Nowego Targu **na ważniejsze stanowisko.** A przeciwko p. insp. Krogulskiemu podnieśliśmy zarzut **przemycenia motocyklu z Niemiec do Polski.** I p. Krogulski **nie starał się sprostować podniesionych przeciwko niemu zarzutów.**

—

Funkcjonarjusz Straży Gran., p. Berski, zawikłany jeszcze w inne sprawy, **zbiegł zagranicę.**

Krążą nadto pogłoski, że kopalnia „R a d z i o n k ó w", która na prośbę naczelnika gminy **p. Jerzego Ziętka** udzieliła przy przemycie pomocy, stawiając przemytnikom do dyspozycji **samochody, szofera i przewodnika** w osobie leśniczego **Schuberta**, za co przez władze niemieckie zarząd kopalni został ukarany, **ma otrzymać zwrot zapłaconej kary, gdy ją władze niemieckie wyprocesują od władz polskich.**

Dnia 2 maja br. popełniono przestępstwo. Dziś mamy **27 września.** Minęło zatem **147 dni** od tego czasu. Sprawa tak jasna, **nie jest jeszcze załatwiona.** W międzyczasie miały miejsce setki innych spraw przemytniczych, które przez nasze sądy **zostały rozstrzygnięte.**

Oczekujemy procesu przeciwko przemytnikom maszyn drukarskich z Bytomia do Radzionkowa...

Pożar i częściowa likwidacja

bieda-szybów

Z Siemianowic donosi (H): Wczoraj rano o godz. 4 na **trzech bieda-szybach obok Huty Schellera w Siemianowicach wybuchł pożar.** Pożar powstał od palących się pokładów na unieruchomionym szybie Knof. Pożar ugaszono i 3 bieda-szybiki zasypano piaskiem i gliną.

W Wełnowcu i Bogucicach policja przy pomocy sił technicznych kopalnianych **wysadziła w powietrze szereg bieda-szybów.** Szybiki zlikwidowano w tych miejscach, **w których groziły zawaleniem się** i które dochodziły albo pod tor kolejowy albo też pod domy. Na szybach tych wydarzył się cały szereg nieszczęśliwych wypadków. — Wysadzaniu szybów w powietrze przypatrywały się masy ludzi, zarówno w Wełnowcu, jak i w Bogucicach.

Trzy procesy Waldemarasa.

Kowno, 26 września. (Hr.) Powrót Waldemarasa związany jest z trzema sprawami sądowemi, które się odbędą w krótkich odstępach czasu w najbliższych dniach.

Mianowicie w dniu 27 bm. trybunał sprawiedliwości rozpatrzy sprawę Waldemarasa o 50,000 koron duńskich, pobranych i wydanych przez niego w zaraniu niepodległości Litwy, bez żadnego pokwitowania. Druga sprawa pochodzi z oskarżenia wyższego urzędnika Tencilisa, który oskarżył Waldemarasa o oszczerstwo, polegające na pomawianiu Tencilisa o przygotowanie zamachu na życie Waldenmarasa. Trzecia wreszcie sprawa odbędzie się w dniu 6 października z oskarżenia b. ministra Gabrysa, przebywającego stale na emigracji.

Anglja ugięła się przed Gandhim

Rząd angielski zawiadomił telegraficznie parlament indyjski w Simli, że **zgadza się na jego uchwałę w sprawie porozumienia pomiędzy Hindusami kastowy mia Parjami co do kuryj wyborczych. W związku z powyższem głodówka Gandhiego stała się nieaktualna.**

Wobec zaaprobowania przez Mac Donalda układu, zawartego w Poona, Gandhi zaprzestał głodówkę.

Postulaty sfer gospodar.

w odniesieniu do ustawy egzekucyjnej.

Związek Izb przemysłowo-handlowych złożył ministerstwu sprawiedliwości memorjał w sprawie projektu ustawy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

Jakkolwiek związek Izb wypowiedział swą opinję w tej sprawie komisji kodyfikacyjnej i częściowo uwagi jego zostały uwzględnione, Związek uznał za konieczne jeszcze raz podkreślić następujące tezy, mające dla życia gospodarczego pierwszorzędne znaczenie:

1) zasada wyboru komornika przez wierzyciela egzekwującego winna być możliwie szeroko potraktowana i wierzycielowi winno być pozostawione maximum swobody w tym kierunku.

2) komornicy winni urzędować pod bezpośrednim nadzorem sędziego specjalnie w tym kierunku delegowanego, do którego dostęp dla stron byłby łatwy i który w krótkiej drodze załatwiałby zażalenia na czynności komorników.

3) w wypadku skierowania egzekucji przez kilku wierzycieli na ruchomość dłużnika, zaspokojenie sum uzyskanych ze sprzedaży tych ruchomości winno następować nie jak obecnie proporcjonalnie do wierzytelności, lecz wedle kolejności zajęcia.

4) sprzedaż i dokonywanie podziału sum uzyskanych ze sprzedaży większych nieruchomości powinno być dokonywane przez sąd okręgowy, nie zaś, jak przewiduje projekt przez sąd grodzki.

Austrja

nie pozwala na demonstrację hitlerowców.

Wiedeń, 23 września. Rząd związkowy Przedarulanji zakazał zapowiedzianej przez partję hitlerowską na dzień 1 i 2 października wielkiej demonstracji w Bregencji pod gołem niebem, zezwalając jedynie na wiec w zamkniętej sali.

Równocześnie wydały władze austrjackie zakaz przekraczania granicy niemiecko-austrjackiej dla hitlerowców umundurowanych z Niemiec.

Zw. Cech Obuwniczych

na wystawie w Katowicach.

Stoiska nr. 69 i 70 zajęte zostały przez Związek Cechów Obuwniczych Województwa Śl. Dwa wielkie stoiska, urządzone bardzo gustownie, dają możność zwiedzającym zapoznania się z obuwiem od najwykwintniejszego do najskromniejszego, przyczem wszystko nadzwyczaj jest solidne. Ogólną uwagę zwracają solidnie wykonanie buty sportowe najróżnorodniejszego gatunku. W obecnych czasach masowej produkcji maszynowych butów stwarzający wielką konkurencję dla rzemieślnika drobnego, towar, jak widzimy, na wystawie winien być silniej zareklamowany. Praca ręczna jest zawsze lepszą i trwalszą od maszynowej, zwłaszcza w branży obuwniczej. Pocieszającem jest fakt, iż na wspomnianych stoiskach wystawił swoje wyroby również miejscowy mistrz obuwniczy p. Staniczek Teodor.

Dobrali się.

P. Staruszkiewicz obraduje.

Wczoraj wieczorem zwołał p. Staruszkiewicz kilku Niemców właścicieli nieruchomości do mieszkania p. Scholicha przy ul. Powstańców, prezesa właścicieli domów i gruntów. Niemcy wraz z p. Staruszkiewiczem, oczywiście na jego prośbę, obradowali żywo w jaki sposób należałoby nakłonić Redakcją Nowin do przestania z nagonką prasową na p. Staruszkiewicza. Otóż mamy dalszy dowód do kogo udaje się przybysz o pomoc. W następnych numerach ukażą się rewelacyjne wieści o wszystkich tych, którzy uczestniczyli w odnośnem konspiracyjnem zebraniu, a przedewszystkiem zajmiemy się też trochę osobą samego p. Scholicha.

Czy to nie swawola?

W sobotę w godzinach popołudniowych zjawił się służbowo pewien posterunkowy Policji w Redakcji Nowin z ustnem poleceniem, **które odebrał telefonicznie — nie wie nawet od kogo** — aby skonfiskować ulotki, na których na liczne życzenia publiczności opublikowano łamigłówkę z Gazety Tarnogórskiej wraz z rozwiązaniem tejże przez Nowiny. Komu na tem zależy, aby z łamigłówką sanacyjną nie zapoznały się szersze masy ludności na Śląsku? Przecież wiadomo, że konfiskatę przeprowadzić można jedynie na zlecenie władz sadowych, a nigdy na jakieś telefoniczne gadanie kogoś. Sprawę tę należałoby zbadać, albowiem przypuszczać należy, że działał tu ktoś z urzędników wbrew istniejącym przepisom o konfiskatach — **więc swawolnie**, którego winno się pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Konfiskata tej ulotki i tak jest bezpodstawną. Przecież jest to łamigłówka sanacyjna, a skoro sanatorom wolno bezkarnie przemycać maszyny drukarskie, to chyba wolno nam będzie ogłaszać ich własne wyroby o łamigłówkach, które się już raz ukazały w gazecie wiejskiej jak również i później w Nowinach.

Wyścigi motocyklowe.

Już tylko parę dni dzieli nas od nadchodzących wielkich wyścigów motocyklowych w Tarnowskich Górach.

Jak już podaliśmy, odbędą się dnia 2. X. 1932 r. o godz. 15-tej wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Tarn. Gór. Udział zgłosili bardzo dobrzy zawodnicy polscy i niemieccy. Mistrz Tarn. Gór otrzyma złoty wieniec oraz ładne honorowe nagrody. Walka o tytuł mistrza będzie bardzo interesująca, gdyż nasi zawodnicy jak Ligoń, Słota, Wigand i Sornik będą chcieli z ambicją zdobyć pierwszy tytuł mistrza Tarnowskich Gór. Przygrywać im będzie orkiestra 11. p. p.

Apelujemy do wszystkich motocyklistów Tarnowskich Gór i okolicy o gremjalne stawienie się do zawodów. Dalsze wiadomości o nadchodzących wyścigach motocyklowych podamy w numerach następnych.

Ciekawy okaz kartofla.

Otrzymaliśmy od p. Zmudy ciekawy okaz kartofla, który z jednej strony przypomina twarz pewnego tut. obywatela szczycącego się „małym noskiem", z drugiej zaś łebek barana.

Ciekawy ten wybryk natury wystawiliśmy w naszem oknie redakcyjnem.

KRADZIEŻ.

Dnia 24 września br. został skradziony 1 zegarek srebrny na szkodę Janasa Ryszarda z Świerklańca wartości 40 zł. w łaźni domu Pitasa. Dochodzenia celem ujęcia rzezimieszka prowadzi Policja Państwowa.

W sobotę dnia 24 września wkradł się do mieszkania Anioła Romana przy ul. Wawrzeckiej 11 Paweł Szwarc liczący 15 lat z zamiarem kradzieży. Szwarca w chwili przeszukiwania ubrania wiszącego w szafie ujęła służąca zatrudniona u Anioła i oddała go w ręce Policji.

Gazecie Tarnogórskiej do pamiętnika.

Bezczelność i kłamstwo zarazem Gazety Tarnogórskiej, która żyje tylko dzięki szmuglerskiej machinacji, — nie zna granic. W pogoni za tematem nie cofa się to brudne piśmidło tworzyć całe szpalty chamskiej blagi **i karmić nią swych nielicznych, przeważnie bezpłatnych czytelników.**

Artykułu tego nie piszemy jako usprawiedliwienia, gdyż nam dotychczas nikt nie mógł zarzucić braku patrjotyzmu, braku prawdziwej miłości Ojczyzny, w przeciwieństwie do tego sanatorskiego świstka, **którego redaktor popełnił najzwyklejsza zbrodnię szmuglerstwa; piszemy słowa te tylko dla przygwożdżenia gigantycznych blag, jakiemi bogato operuje ten pan dla wywołania zwykłej gazeciarskiej senzacji.**

Tłustym drukiem umieszcza Gazeta Tarnogórska w Nr. 19 nagłówek: „Redakcja „Nowin" agenturą Volksbundu?" Autor tego artykułu sam nie wierzy w to, co napisał, zaopatrzył nagłówek bowiem w pytajnik, który ratuje go od celi aresztanckiej i od bardzo przykrych następstw.

Autor operuje frazesami pięknie ubranemi w słówka, przytacza zdania ukradzione z innych gazet, do których powstawiał tylko słowo „Nowiny" i po ciężkich trudach i boleściach, po długich „mękach mózgowych" (autor pisał artykuł swój od dnia 4. IX. do 22. IX.) oddał go swym czytelnikom **„do użytku".**

A teraz co do samego faktu:

Czy znacie stosunki obecne w Niemczech, gdzie pałka i granat w rękach rozszalałych band hitlerowskich stara się wszystko niszczyć co polskie? Czy bojówki z pod znaku Adolfa przez palce patrzeć będa na polską placówkę? Czy dzieci uczęszczające do gimnazjum polskiego w Bytomiu nie będą przedmiotem napadów tych morderczych band? Czy nie słuszniejsze gdyby całe społeczeństwo popierało polskie wydawnictwa, które niosą słowa otuchy i pocieszenia, wlewają siły w duszę i ukojenie przynoszą stęsknionemu sercu?

Czy czytelnicy Gazety Tarnogórskiej i sam p. redaktor tego piśmidła wie o tem, że przypuszczalny autor tego artykułu **p. prof. Knosala odwiedził Redakcję Nowin i po odpowiednim wyjaśnieniu przyznał rację redaktorowi, co do wspomnianego artykułu w Nowinach z dnia 4 bm.,** o który sobie Gaz. Tarn. tak pysk rozdziera?

Podzielił nasze stanowisko! Dlaczego? Czy nie miał wtedy odwagi, aby na głos zawołać: Hańba! Panowie są agentami Volksbundu!?

Dopiero teraz — gdy Gazeta Tarnogórska wyczerpała swój temat, a piękny oszlifowany artykulik gotowy? **Artykulik, z którego się sama prasa niemiecka śmieje!** Nam pan chcesz zarzucić działalność antypaństwową? Nam, którzy walczyli za Polskę z orężem w ręku, którzy we walkach plebiscytowych i powstańczych zdobywali każdy kąsek ziemi śląskiej?

Z tych, szmuglerzy chcą zrobić kampanami?

To się wam tak łatwo nie uda!

Czy wiecie panowie, że Nowiny mają piękną historję co do krzewienia polskości i nią się w pełni szczycą! Skasowaliśmy „Tarnowitzer Kreissblatt", który wydawany był kosztem Kattowitzerki i dzisiaj z dumą powiedzieć możemy, **żeśmy się dużo przyczynili do spolszczenia miasta.**

Czy czyniliśmy to dlatego, abyśmy stali się agenturą Volksbundu?

Czytajcie co pisze o waszych bredniach „Der oberschlesische Kurier" w Nr. 221 z daty 26. IX. 1932:

„ENTHÜLLUNGEN".

Die „Gazeta Tarnogórska", die bekanntlich mit den aus Beuthen vom „Katolik" geschmuggelten Maschinen gedrukt wird, hat eine neue „Enthüllung" gebracht.

Als wir den in ihrer Nr. 19 stehenden Artikel „Redakcja Nowiny agentura Volksbundu" (die Redaktion der Nowiny eine Agentur des Volksbunds), dieser in Radzionkau erscheinenden, in gleichem Fahrwasser wie die „Polska Zachodnia" segelnden Blattes gelesen haben, da mußten wir uns fragen, welche Beweise hat die „Gazeta Tarnogórska" dafür, daß die „Nowiny" tatsächlich an demselben Strange zieht wie der Deutsche Volksbund?!

Wir hatten die „Nowiny" stets der Deutschfeindlichkeit bezichtigt, wegen der vielen Artikel gegen den hiesigen Bürgermeister, ferner wegen des Feldzuges gegen die Minderheitsschule und gegen die deutschen Erziehungsberechtigten, die ihre Kinder zum Besuch der Minderheitsschule angemeldet haben, weiter deswegen, daß die Redaktion der „Nowiny" die deutsche Presse verunglimpft hat und wegen der Art und Weise, wie die „Nowiny" gegen alles, was deutsch ist, kämpft.

Nun hat uns die „Gazeta Tarnogórska" die Augen geöffnet, und wir empfinden bittere Reue darüber, daß wir die „Nowiny" anders beurteilt und sie der Gegnerschaft bezichtigt haben. Die „Gazeta Tarnogórska" hat mit ihrer vorhin erwähnten Feststellung wiederum ein Rätsel aufgegeben, dessen Lösung kaum einer ihrer vielen Leser fertigbringen wird. Sie ist aber mit ihrer Enthüllung zu spät gekommen, denn wir leben im September und die tieren nicht den 1. April, auch die Hundstage sind vorüber. aber die Abkühlung draußen scheint sich im Redaktionsstübchen der „Gazeta Tarnogórska" noch nicht ausgewirkt zu haben. Es sieht fast so aus, als ob die von der „Nowiny" gebrachte Lösung des Bilderrätsels, das die „G. T." kürzlich aufgegeben hatte, die Redaktion der letzteren so in Wolle und außer Fassung gebracht hat. — Uebrigens gehen uns die Fehden der beiden polnischen Blätter nichts an, wir werden aber stets das Wort ergreifen, wenn eines von ihnen sich im Scherz oder gar aus Boshaftigkeit gegen die deutsche Minderheit und ihre rechtlich bestehenden Institutionen wendet.

Cechą waszego obłudnego charakteru jest dwulicowość i fałsz a dlaczego? posłuchajcie:

Kiedyśmy na wasze nikczemne blagierskie artykuły dali Wam porządną odprawę, wszczęliście alarm i płacz z prośbą o litość. Zaprzestaliśmy. Dziś kiedy znowu w tak bezczelny sposób chcecie wyssanymi z palca argumentami zarzucić nam to, co się samym wam w głowie pomieścić nie chce, będziemy wasze brednie **na każdym kroku demaskować!**

Nie spodziewajcie się, że artykuł ze szumnym tytułem skierowany przeciwko Nowinom **złagodzi wyrok za szmuglowanie waszych maszyn drukarskich!**

Tak panowie trzeba umieć w prasie walczyć ze złem, a nie używać jej do kolportowania bezpodstawowego kłamstwa.

Nie wystarczy tutaj „wielka kultura osobista", ale prawy charakter autora notatki w Gazecie Tarnogórskiej. Nie wystarczy operowanie frazesami, nadającemi się na referat szkolny, ale trzeba mieć podstawe, aby coś konkretnego stworzyć, nie wystarczy bowiem mieć dziurki w nosie, ażeby móc głos zabierać w gazecie, łatwo bowiem po nosie oberwać... a to strasznie nieprzyjemnie. Prawda?

PROJEKT

komunalnego podatku pogłównego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej, istniejącej przy prezydjum Rady ministrów. Komisja przy współudziale zaproszonych rzeczoznawców rozpatrywała projekty zmierzające do uporządkowania finansów Związków komunalnych. Komisja postanowiła przedłożyć rządowi projekt rozporządzenia o kontroli nad instytucjami, korzystającemi z subwencyi Związków komunalnych oraz drugi projekt rozporządzenia o pokrywaniu kosztów opieki społecznej.

W związku z tym drugim projektem, rozpatrywano możność wprowadzenia powszechnego podatku obywatelskiego z którego wpływy przeznaczoneby były na pokrywanie przez gminę kosztów leczenia ubogich chorych.

Podatek pogłówny do niedawna istniał tylko w niektórych kolonjach, gdzie ze względu na niski stan kultury trudno było uchwycić inne źródła podatkowe. — Dopiero w okresie obecnego kryzysu zjawił się on i w Europie, a mianowicie w Niemczech, gdzie wprowadzono go dla pokrycia kosztów związanych z opieką społeczną.

Dekret o palestrze

będzie obowiązywał od 1 listopada.

Jak zapowiedział min. Michałowski w swej mowie, pierwotnie przewidziany termin wejścia w życie nowych przepisów o palestrze przesunięty został o jeden miesiąc.

Nowy dekret o palestrze, który ogłoszony zostanie w dniach najbliższych wejść ma w życie 1 listopada br.

Zmiany w rozkład. kolej.

Z dniem 3 października 1932 r. przeprowadzone zostaną na linjach tut. okręgu dyrekcyjnego następujące zmiany w bież. rozkładzie jazdy.

Na linji Katowice—Król. Huta (Siemianowice), Bytom (Lubliniec) odjeżdżać będzie pociąg osobowy nr. 520 z Katowic do Bytomia przez Król. Hutę o godz. 1: poc. nr. 2642 z Dąbrówki Małej do Chorzowa o godz. 4.57. Dotychczasowe pociągi osobowe nr. 540 (Katowice odjazd 19.30) i nr. 542 (Katowice odj. 20.55) kursujące do Bytomia przez Król. Hutę skierowano do Tarn. Gór względnie do Lublińca przez Król. Hutę, zaś poc. nr. 3635/36 Katowice odjazd 19.25 i poc. nr. 3667/38 (Katowice odjazd 20.46), kursujące do Tarn. Gór względnie Lublińca przez Siemianowice Śl., bez zmiany ich rozkładów jazdy i połączeń w Chorzowie. Pociąg 528 (Katowice odjazd 8.44 przez Król. Hutę i pociąg 619/20) Chorzów odjazd 9.39 przez Siemianowice Śl. kursować będą w niedzielę i święta na odcinku Katowice — Chorzów.

Na linii Tarn. Góry—Strzebiń—Woźniki śl.: zniesiono poc. nr. 1352/53 Tarnowskie Góry odjazd 4.50 Woźniki Śl. przyjazd 5.41, zmieniono rozkład jazdy poc. 1357 dotychczas Strzebiń odjazd 12.15 na godz. 8.45, pociąg 1360/61, dotychczas z Kalet 17.12 na godz. 19.00, pociąg 1362/63 dotychczas z Woźnik Śl. 20.30 na 21.30, oraz uruchomiono nowe pociągi nr. 1364/65 Kalety odjazd 14.40 Woźniki Śl. przyjazd 15.30, 1366/67 Woźniki odjazd 15.45, Kalety przyjazd 16.40 i 1368/69 Kalety odjazd 22.35, Woźniki Śl. przyj. 23.15.

Rozp. przeciwko lichwie

towarowej.

Ogłoszone zostanie w najbliższym czasie rozporządzenie min. spraw wew. mające na celu przeciwdziałanie lichwie artykułów pierwszej potrzeby. W wypadkach nieuzasadnionego podwyższenia cen władze administracji ogólnej upoważnione będą do regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby jak żelazo, mąka, węgiel itd. Interwencja władz administracji ogólnej odbywać się jednak będzie za specjalnem każdorazowem zarządzeniem min. spraw wewn.

Canis semper fidelis.

Pies jako zwierzę odznaczające się wybitną inteligencją, obdarzone znakomitym węchem, z natury bardzo wierny i przywiązany, potrafił na siebie zwrócić uwagę człowieka, który stara się te świetne zalety psa wykorzystać dla rozmaitych celów. I tak psy specjalnie tresowane oddają nieocenione przysługi w walce z przestępczością, dlatego też brygady śledcze policji prawie wszystkich krajów zaopatrzone są w specjalnie wyszkolone psy. Komisarjat P. P. w Tarn. Górach posiada również psa, którego przewodnikiem jest St. Post. p. Sapa, a który przysłużył się niejednokrotnie w wypadkach dość zawiłych do wykrycia sprawcy i dlatego zasługuje choćby na kilka słów pochwały.

W klasztorze Św. Bernarda w Alpach znajdują się psy, które ofiarnie niosą pomoc zaginionym i zbłąkanym podróżnikom. Podczas wojny światowej odawały znaczne usługi psy w służbie sanitarnej i wywiadowczej, nie oszczędzano też psa i używano go jako zwierzę pociągowe przy karabinach maszynowych i lekkich wózkach taborowych. Spełniały swój obowiązek psy znakomicie i z poświęceniem obok żołnierza-wojownika: świadczą o tem dwa psie cmentarze pod Verdun, gdzie wdzięczni towarzysze broni ufundowali swoim czworonożnym przyjaciołom piękne pomniki.

We wszystkich ekspedycjach polarnych pies towarzyszył człowiekowi w najniedostępniejsze miejsca — idą wiernie i posłusznie przy boku uczonych jako niemi bohaterowie tych wypraw.

Pomijając trudną tresurę psów popisujących się w cyrku, które wprawiają widza w zachwyt warto wspomnieć o psie artyście filmowym Rin-Tin-Tinie, który zdobył sobie sławę światową na równi z najsławniejszemi gwiazdami filmowemi, jest do dnia dzisiejszego we filmie zawsze podziwiany.

Nawet zwykły popularny kundel uwiązany na łańcuchu, zasługuje na okazanie mu odrobinę dobrego serca, gdyż wiernie strzeże domostwa swego pana.

* * *

Z inicjatywy kilku posiadaczy psów powstał w lutym w naszem mieście związek noszący miano: „Pierwszy Polski Związek Hodowców Psów Policyjnych i Ochrony Zwierząt", którego centrala znajduje się w Królewskiej Hucie. W krótkim bo zaledwie kilkumiesięcznym czasie rozwinął się Związek ten pięknie, dzięki staraniom prezesa p. Dyrektora Zająca i wiceprezesa p. St. P. Sapy, a dowodem tego były popisy psów w niedzielę na boisku I. K. S.

Licznie zebrana publiczność podziwiała staranną tresurę psów, która jest po większej części zasługą p. Sapy. Program był dość urozmaicony. Ćwiczenie grupowe wszystkich zawodników z psami bardzo umiejętnie przeprowadzone. Aportowanie surowego jajka (pies Doberman pana Klosego) wykonał swe trudne zadanie polegające na nadzwyczajnej zręczności — dobrze, następnie wyszukiwanie przedmiotów przez psy panów Czecha, Kopki, Klosego, Winschla, Kuczki, Kazimierczaka, Sapy, Cieczki i Dziuby, we wszystkich wyszukiwaniach psy nie zawiodły. Skoki przez przeszkodę wypadły dobrze. Popisy p. Czecha z psami Rex, Alf i Urwis były naprawdę podziwiane. Dalsza część programu: Skoki wdal i wzwyż, przenoszenie meldunków, pilnowanie przedmiotów, wytropienie śladów wypadła bez zarzutu. Zakończenie programu: Popisy maleńkiego psa, wyśledzenie kradzieży, wyśledzenie morderstwa i inne były przez publiczność nagradzane oklaskami.

Za piękne popisy psów otrzymali kwiaty p. Czech i p. Kazimierczak.

* * *

Związek ten, jako pierwszy związek polski, zasługuje na powszechne poparcie, do związku powinni wpisać się wszyscy obywatele miasta, nawet nie posiadacze psów, gdyż związek ten czuwa nad ochroną zwierząt — ma piękne pole do działania, zwłaszcza w naszem mieście!

Pielgrzymka jubileuszowa parafji

Tarnogórskiej do Częstochowy.

Z inicjatywy katolików niemieckiego języka, w porozumieniu się z naszem Przew. duszpasterzem ks. Prałatem Lewkiem i z Zarządem Stow. Mężów Katolickich wybiera się pielgrzymka parafji tarnogórskiej polska i niemiecka wspólnie w niedzielę dnia 9. X. 1932 r. do Częstochowy, aby uczcić naszą ukochaną Matkę Boską Częstochowską w jej roku jubileuszowym i uprosić sobie u stóp jej cudownego obrazu łaski jubileuszowej. Niema dwuch zdań, że to zamiar bardzo dostojny, który każdego bez wyjątku czy to Polak, czy Niemiec do udziału w pielgrzmce powinien zachęcić. Ale jeszcze dalszy powód powinien nas zachęcać do jaknajliczniejszego udziału. Przecież każdemu wiadomo, że na czele diecezji Częstochowskiej stoi „Górnoślązak" w osobie Najprzew. ks. Biskupa Dra Kubiny, który długie lata owieczki górnośląskie prowadził do stajni Chrystusowej. Będzie się on napewno cieszył przez jego odwiedzenie go w jego stolicy diecezjalnej. Dalszą pobudką do licznego uczestniczenia jest zapowiedzenie z ambony naszego Przew. Ks. Prałata Lewka, że o ile pielgrzymka będzie liczna, on takową sam poprowadzi. Z powyższych wywodów jest naszem obowiązkiem okazania wdzięczności przez jaknajliczniejszy udział. Hasłem każdego katolika musi dlatego być: **„Biorę udział w pielgrzymce jubileuszowej w niedziele dnia 9. X. 1932 r.** do Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowy Korony Polskiej i będę zachęcał znajomych do udziału. Od udziału będzie zależało ustalenie programu pielgrzymki i z tem związanych kosztów podróży koleją. Celem osiągnięcia najdalej idącej zniżki kolejowej dla przejazdu jest conajmniej ilość 250 uczestników potrzebna w którym to wypadku będą koszta podróży koleją wynosiły okrągło 3,50 zł.

Taksamo można specjalne wagony bez przesiadania w Herbach Nowych i temsamem dogodną podróż osiągnąć, o ile zbierze się ilość 250 uczestników.

Jak już Przew. ks. Prałat z ambony ogłosił, zajmą się organizacją pielgrzymki z polskiej strony p. inż. J. Jasiulek, zaś z niem. strony p. budowniczy Klose, którzy przyjmują zgłoszenia i udzielają informacyi. Taksamo można udział w pielgrzymce zgłosić w kancelarji probostwa. Zgłoszenia uprasza się uskutecznić najpóźniej do przyszłej niedzieli (dn. 2 października). Czas odjazdu i program szczegółowy będzie w następną niedziele ogłoszony z ambony i także na drzwiach kościelnych wywieszony. Również Nowiny przyniosą na swych łamach szczegółowy program i czas odjazdu. Celem ułatwiania przy zadysponowaniu pielgrzymką i zabezpieczenia zakupu biletów poleca się przy zgłoszeniach zaliczkową kwotę 3,50 zł. odrazu uiścić. Zatem dalej do werbowania i zgłaszania się na pielgrzymkę do Częstochowy.

Za Komitet:
Inż. Józef Jasiulek,
Prezes Stow. Mężów Katolickich.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW KOŚCIELNYCH

z kościoła parafjaln. w Tarn. Górach

od 29 września do 2 paźdz. 1932.

Czwartek, 29 września: 6¼ Na int. Kongregacji Marjańskiej. — 7¼ W int. Dziecięctwa Jezusowego.

Piątek, 30 września: 6¼ Na pewną int. z Kongregacji Marjańskiej (niem.) — 7¼ Msza św.

Sobota, 1 paźdz.: 6¼ Msza św. — 7¼ Msza św.

Niedziela, 2 paźdz.: 6¾ Na cześć św. Anny za polskich pątników do św. Anny. — 8½ Int. Apostolstwa Modlitwy. — 10Za żyjących z Bractwa Serca Jezusowego (niem.) — 11½ Parafjalna.

Wódka staniała.

W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" pojawiło się rozporządzenie ministra Skarbu, obniżające z dniem 29 września cenę wyrobów Polskiego Monopolu Spirytusowego. Obniża ono ceny dotychczasowe o 20 do 30 proc. I tak wódka **czysta 35-procentowa kosztować będzie 4 zł. za litr (dotąd 4,80 zł.), wódka czysta 40-procentowa — 4,55** (dotąd 5,60), **45-procentowa — 5,10** (dotąd 6,30 zł.). **Butelkę ćwierćlitrowa tych trzech gatunków obniża się z 1,30 na 1,05, z 1,50 na 1,20 i z 1,70 na 1,35 zł.**

Cena wódki wyborowej **40-procentowej obniżona została z 6,90 na 5,30 zł. na litr i z 1,90 na 1,40 na ćwierćlitra, 45-procentowej z 7,60 na 6 zł. za litr i z 2 zł. na 1,55 zł. na ćwierć litra.**

Najsilniej obniżono cenę wódki **luksusowej bo z 10,40 na 7,50 zł. za litr.**

Spirytus czysty 90-procentowy, którego litr kosztował **dotychczas 12,50, kosztować będzie 10,20 zł. Cena spirytusu 95-procentowego spadnie z 13,30 na 10,80 zł. za litr.**

JAN HANSZLA.

OSTATNI AKORD.

6) (Ciąg dalszy).

Ślązak rozgorączkował się, niemal płakał. Łzy świeciły mu w oczach. Prawił zdumionemu Walkowi dalej o swoich stronach, o Górnym Śląsku, zdobytem dla Matki Polski krwią i życiem tysięcy powstańców, poległych pod Świętą Anną, Kędzierzynem, na Vosowskiej i w innych pomniejszych bitwach.

Walek nic już nie odpowiadał i bardzo zdumiony był słowami kolegi. On, Walek Borowski, nie słyszał jeszcze podobnie dziwacznych — według jego mniemania — gadek o ojczyźnie i jej ukochaniu. On, na wygwizdowskich paru morgach orał, siekł i inne załatwiał roboty, kiedy mu się chciało, kiedy miał ochotę. Jemu nikt nawet nie ośmielił się wspomnieć o pracy. Walek chleb jadł zakalcowy, kartofle i żur trzy razy na dzień — jeśli starczyło — wódkę pił u Chaima za jajka żonie swojej wykradzione, babę bił, z Anulą Dębianką nocami rozbijał się po wiejskich zagajnikach, a o niczem innem nie wiedział, ani wiedzieć nie chciał...

I teraz dopiero oczy otworzył mu człowiek do niedawna zupełnie nieznany. Teraz dopiero poznał, że oprócz jedzenia i dziewek jeszcze coś innego, lepszego istnieje na świecie. Słyszał, że jest Polakiem, że ma ojczyznę.

Ślązakowi gorąco podziękował, rękę uścisnął na pożegnanie, a potem każdy w swoją poszedł stronę.

V.

Kiedy Walek wrócił na swoją stancję, wręczyła mu pani Vieliers, która mimo późnej godziny nie poszła jeszcze na spoczynek, duży list. Poznał odrazu charakterystyczne, zdobne w ładne haczyki i zakrętasy, pismo organisty. Pan Mendelek donosił o śmierci Anulinej i o jej dziecku. Dalej pisał, że synek jego Stasiek bardzo jest chory, a Marychna wielką ma biedę. W końcu niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że większa suma jest koniecznie potrzebna ze względu na chore dziecko, do którego doktór dojeżdża z miasteczka i ciężkie bierze pieniądze.

Nowe więc Walek miał smutki i kłopoty. Nasamprzód wiadomość o tragicznej śmierci Anuli zaniepokoiła go na dobre, wszak wszyscy, cała wieś jego posądzać będzie o Anulę, o tem najsolenniej był przekonany. Staśkowa jednak choroba wiecej jeszcze go zasmuciła. Zaraz też dwieście franków przygotował dla Marychny, w załączonym liście donosząc, że częściej teraz wysyłał będzie pieniądze i częściej pamiętał o swojej rodzinie.

Śmiertelnie znużony położył się na łóżko jak był — ubrany. Ale niecodzienne wrażenia i przeżycia, jakie wyniósł z Domu Towarzyskiego w połączeniu ze smutnemi wieściami o swoich kochanych, spać mu nie dawały przez całą prawie noc. Nad ranem dopiero, kiedy słońce już wciskać poczęło się do jego pokoju, sen zmorzył go ciężki, niespokojny. Śniło mu się, że przyszedł do niego za ręke prowadząc Marychnę i wszystkie jego dzieci, ten pan z białą brodą, długo coś gadał do niego, czego jednak w żaden sposób nie mógł zrozumieć, ręką wskazywał na dzieci i Marychę. A potem przez zamknięte okno weszła Anula w długą, śmiertelną spowita koszulę. Smutnemi oczyma patrzyła weń, aż lodem go przeszło po całem ciele. Groziła mu zaciśniętą pięścią, tak samo jak wówczas kiedy z pędzącego już pociągu ostatnie słał jej pozdrowienie...

Bardziej jeszcze zmęczony obudził się, pot zimny obtarł z czoła, wizje niesamowitego snu ciągle mając przed oczyma. Szybko począł szykować się na szychtę.

Na podszybiu miła czekała go niespodzianka. Został przydzielony do oddziału maszynowego, jako że często dawał dowody niezwykłego sprytu przy naprawie zepsutych przewodów elektrycznych i innych urządzeń technicznych. Lżejszą teraz miał robotę i lepiej płatną, to też nic dziwnego, że z radością nowa objął funkcję. Niemniej radował się ślązak.

— Widzisz — mówił — zaraz myślałem iż na porządnego jeszcze wyjdziesz człowieka.

Po skończonej szychcie znowu poszedł do domu schadzek emigranckich, gdzie coraz to lepiej się czuł. Zapowiedziany był koncert polskiego Stowarzyszenia Muzycznego i wykład polityczny, który wygłosić miał jakiś rodak z Łodzi. Z tej okazji więcej niż zwykle zeszło się ludzi. Pełno było w sali, a także na korytarzach i pobocznych pokojach. Były i kobiety, niektóre w sfrancuziałych już strojach, krótkich sukienkach poobwieszanych najróżniejszymi świecidełkami. Inne jednak polski, narodowy miały strój.

Chłopi w małych grupkach wystawali po kątach, z cicha gwarzyli między sobą, fajki paląc i z zaciekawieniem oczekując koncertu. Wnet też huczna rozległa się muzyka z małej salki, jaką staraniem Komitetu Emigrantów Polskich w Paryżu od niedawna dopiero urządzono z kilku mniejszych pokojów. Salka strojna była i barwna od polskich znaków i transparentów narodowych, tak, że każdy z obecnych czuł się tu jakby u siebie w domu.

Do fortepianu zasiadł wątły jakiś człeczyna o bladych, zamglonych oczach. Począł grać. Na pierwszy ogień poszły skoczne mazurki szopenowskie, potem inne pieśni narodowe a kiedy na koniec rozległy się korne, błagalne a jednak tak potężne tony pieśni „Boże, coś Polskę", z wszystkich ust niby grzmot piorunu wydarł się jeden krzyk: „Ojczyznę, wolność, błogosław Panie!"

Na sali powstało ogólne poruszenie. Mężczyźni ściskali sobie ręce, niektóre z obecnych kobiet — płakały z radości i ze wzruszenia. Dawno już nie słyszeli podobnej muzyki, muzyki Polaków.

Tuż przy drzwiach wchodowych stał Walek Borowski. Nieodstępny jego towarzysz, ślązak, na swój sposób objaśniał mu pojedyńcze utwory, opowiadał o Szopenie, który również emigrantem był jak oni, tak samo jak Adam Mickiewicz i inni wielcy Polacy w Paryżu mieszkał, może po tych samych co on dawniej chodził ulicach i wielkie a sławne na cały świat dzieła muzyczne stworzył.

Przemówienie polityczne nie odbyło się z powodu nieprzybycia referenta.

Walek wrócił do domu prawie oszołomiony. Dziwna jakaś radość rozpierała mu duszę. Teraz dopiero uprzytomnił sobie, że innym zgoła stał się człowiekiem, że innem, lepszem niż dotychczas istnieć począł życiem. Odczuł najdokładniej, że tylko po tej drodze a nigdy innej, nadal kroczyć musi, jeśli chce być człowiekiem w prawdziwem zrozumieniu tego słowa a nie istotą bezduszną, mającą za cały cel swego życia zaspokajanie żołądka i najordynarniejszych nałogów. Nie bez pewnej dumy już teraz poznał swoją wyższość nad swemi ziomkami z Wygwizdowa i radość wielka rozpierała mu pierś kiedy pomyślał, że już niedługo, niedługo wróci pod swoją strzechę rodzinną i jak to ludzie inaczej na niego patrzeć będą, nie jak dawniej kiedy to każdy poważniejszy gospodarz, a nawet starsze parobczaki z lekceważeniem odsuwali się od niego.

Długo jeszcze siedział w domu w głębokiej pogrążony zadumie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Powiatu

Z Radzionkowa

Wykład o obronie przeciwgazowej.
W ubiegłą niedzielę w godzinach wieczornych odbył się w sali p. Spyrki wykład o obronie przeciwgazowej, demonstrowany przeźroczami. W przeciwieństwie do poprzedniej niedzieli zainteresowała się aktualnym tematem większa liczba obywatelstwa.

Biedaszyb.
Po drugiej stronie dworca Radzionków blisko granicy dzielącej grunta gminne od terenu Kozłowej Góry zapoczęto bić pierwszy u nas biedaszyb. Potrzebny materjał budowlany przedsiębiorcy uzyskali drogą kwesty po górnikach Kozłowej Góry w zamian za udział w zyskach. Dotychczas natrafiono dopiero na poszlaki węgla.

Nowe ogródki działkowe.
Śladem powstania ogródków działkowych w Rojcy urządzone zostaną na przyszłą wiosnę takie same ogródki w Radzionkowie a to na polach, t. zw. Holewince za cmentarzem. W związku z tem zamiarem zarząd dóbr hrabiego Donnersmarcka nie przedłużył na dalszą metę dzierżawę pól dotychczasowym długoletnim dzierżawcom.

Potrzeba wolnego wyboru lekarza.
Z łona tutejszych członków Kasy Chorych powstała uchwała zażądania od Kasy Chorych w Tarn. Górach wolnego wyboru lekarza, gdyż nie wszyscy członkowie rzekomo mają zaufanie do oficjalnie ustalonego lekarza Kasy Chorych na tutejszą miejscowość. Mianowicie podniesiono zarzuty, iż podczas konsultacyj uprawia politykę na swoje widzimisię, a członkowie za swoje opłaty do Kasy Chorych mogą żądać apolitycznego lekarza i domagają się tego stanowczo. Sprawę tę poruszono na ostatniem zebraniu Tow. Posiedzicieli Domów i Gruntów i Obywateli w ubiegłą niedzielę i na dowód uprawiania polityki przytoczono fakt, iż zakwestjonowany lekarz Kasy Chorych dr. P-ski zwymyślał rzekomo pewnemu członkowi Kasy Chorych, iż nie pisze swego nazwiska po polsku, które własnoręcznie na kartce „spolszczył" przez pisanie „z" zamiast „s".

Urlopy na kopalni „Radzionków".
Na kopalni „Radzionków" w Buchaczu, sytuacja znacznie się pogorszyła. Toteż, aby nie zaszła potrzeba redukcji, Zarząd kopalni postanowił z dniem 1 października br. wysłać 220 robotników na „urlop turnusowy" na przeciąg miesiąca.

Podatki budynkowe.
W roku bieżącym gmina wyznaczyła o jedną trzecią wyższy podatek budynkowy, która to nadwyżka ma iść na rzecz bezrobotnych. Pominąwszy fakt, iż budynki na dzisiejszy czas są za wysoko oszacowane, to w dodatku wielu właścicieli domów sami są bezrobotni i mają bezrobotnych lokatorów, którzy nie płacą czynszu. Polecałoby się z tych względów, by radni gminni sprawę tę podnieśli, aby takim nadmienionym bezrobotnym posiedzicielom domów z bezrobotnymi lokatorami podatek budynkowy albo zupełnie zniesiono względnie zmniejszono.

Zebranie Tow. Pos. Dom. i Gruntów i Obywateli.
W niedzielę po południu odbyło się na sali pp. Letochów zebranie Tow. Pos. Domów, Gruntów i Obywateli przy udziale członków Tow. Mężów Katolickich z Rojcy i Katol. Tow. Polek. Na zebraniu tem referowano o sprawach administracji gminy, oraz wygłoszone zostało przez Przew. ks. proboszcza dr. Knosały dokładne wyjaśnienie przyczyn, dla których zaprzestano budowę kościoła w Rojcy. Obszerne sprawozdanie o jednej i drugiej rzeczy ukaże się w numerze sobotnim.

Sprostowanie.
Notatka o złotych godach małżeńskich w ostatnim numerze gazety dotyczy solenizantów Wilhelma i Helenę Blazów z ul. Macieja nr. 1 i wymienieni tam Sowińscy zostali mylnie zapodani.

SPORT.

Wielki festyn sportowy.
z udziałem wszystkich drużyn palantowych, pięściówki, koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka organizuje Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Palanta i Gier Ruchowych — Okręg Tarnogórski. Przewidziane są także zawody lekkoatletyczne. Festyn ten planowany jest na niedzielę, dnia 9 paźdz. b. r. na stadjonie gminy Radzionków w Rojcy.

Celem ustalenia programu Wydz. Gier i Dysc. zwołał na piątek dnia 30 bm. godz. 18-tą (6-tą wieczór) do lokalu Komendy Hufca Harcerskiego w szkole powszechnej przy ulicy Sobieskiego delegatów wszystkich klubów i zespołów sportowych powiatu Tarnogórskiego.

Do powyższego terminu też należy zgłosić drużyny wzgl. zespoły, które zamierzają brać udział w festynie.

Miejscowy K. S. „Śląsk" rozegrał ubiegłej niedzieli na swoim boisku 3 mecze w piłkę nożną. Wyniki z tych są następujące:

I. Młodz. K. S. „Ruch" Radzionków, **contra** I. Młodz. K. S. „Śląsk" 2:1 (1:2) dla Klubu Ruch

I. druż. senj. K. S. „Olimpja" Boruszowiec — rezerwa K. S. „Śląsk" 3:2 (1:2 dla K. S. „Śląsk".

Trzecie spotkanie o mistrzostwo „B" Ligi pomiędzy silnym zespołem K. S. „Orkan" z Dąbrówki Wielkiej i K. S. „Śląsk". Bramkami podzielili się napastnik środkowych łącznik prawoskrzydłowy 2. łacznik lewoskrzydłowy 1 i pomocnik środ. 1.

Mecz zakończył się wygraną dla K. S. „Śląsk" 8:4 (4:3). Sędzia prowadził zawody wzorowo i sprawiedliwie.

K. S. Slavia Ruda — I. K. S. Tarnowskie Góry 2:3 (1:1).

I. K. S. grał bez Adamka. W pierwszej połowie gry I. K. S. miał lekką przewagę. Thomalla uzyskał prowadzenie. Klaczek dla Slavji wyrównał. Wynik do przerwy 1:1. Po przerwie Slavia chodziła najpierw do głosu i Wilczyk zdobył drugą bramkę. 25 minut przed końcem Thomalla wskutek kontuzji opuścił boisko, ale napad I. K. S'u coraz silniejszy atakował i Miklis zdobył wyrównującą bramkę. 13 minut przed końcem Beyer strzelał ostatnią i zwycięzką bramkę. Kupka w bramce drużyny tarnogórskiej był najlepszym graczem na boisku. Sędziował b. dobrze p. Rusecki.

Slavia młodz. — I. K. S. młodz. 4:0 (3:0).

W. K. S. Tarnowskie Góry — K. S. Pogoń Nowy Bytom 0:2 (0:0).

Wynik odpowiada przebiegowi gry. W. K. S. znajduje się w tym roku w bardzo słabej formie.

W. K. S. rez. — I. K. S. rezerw. 1:1.